NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego„ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 45 | Wąbrzeźno dnia 31 października 1931 r. | Rok 9

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 9, wiersz 18—26.

Wonczas, gdy mówił Jezus do rzeszy, oto książę jeden przyszedł, i pokłonił Mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała, ale pójdź, włóż na nią rękę Twoją, a ożyje. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie Jego. A oto niewiasta, która krwawą niemoc przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty Jego. Bo mówiła sama w sobie: bym się tylko dotknęła szaty Jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia, i ujrzał piszczki i tłum ludzi zgiełk czyniący, rzekł: Odstąpcie, albowiem nie umarła dziewczyna, ale śpi. I śmiali się z Niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedłszy, ujął ją za rękę, i powstała dziewczyna. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

Nauka

Dziecięca była wiara, nieograniczonem zaufaniem, głęboką pokorą owej niewiasty i dlatego to odzyskała zdrowie. Poznaj więc z stąd, jak przyjemną jest Bogu wiara dziecięcia, silne zaufanie i prawdziwa pokora; niechaj twą modlitwą przenikają trzy te cnoty, a z pewnością osiągniesz to, o co prosisz.

Pobożny Ludwik z Ponte odnosi ten postępek niewiasty do naszego zachowania się przy Komunji świętej i mówi: Chrystus chciał w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza, ukryty w sakramentalnej postaci chleba, pozostać u nas, ażeby, kto święte Ciało Jego i Krew przyjmuje i duszę swą z niemi łączy, uwolniony został od złych żądz. Jeżeli więc chcesz uzyskać zdrowie twej duszy, jak owa niewiasta zdrowie ciała, to naśladuj ją. Przyjmuj Ciało i Krew Jezusa Chrystusa w najgłębszej pokorze, w jak najsilniejszej ufności w Jego dobroć i potęgę, a i w tobie wyschnie źródło grzechu, zła pożądliwość ciała.

III. Ewangelja św. opowiada o trzech umarłych, którym Jezus powrócił życie, o dwunastoletniej córeczce przełożonego synagogi, Jaira, o której mowa jest w dzisiajszej ewangelji, opowiada o młodzieńcu w Naim (Łukasz 6) i Łazarzu (Jan 11). Z tego powodu mówią tłómacze ewangelji, że trzej ci umarli oznaczają trzy rodzaje grzeszników: córeczka oznacza tych, którzy grzeszyli w młodości z ułomności i słabości, ale dotknięci łaską Boga, poznają swój upadek i przez pokutę znowu powstają z grzechu tak, jak powstała z martwych owa córeczka, ujęta ręką Chrystusa Pana; przez młodzieńca w Naim rozumieć należy tych, którzy często grzeszą i do grzechu przyzwyczajają się; ci to grzesznicy potrzebują większej łaski, muszą większą i surowszą pokutę, jak to i Chrystus Pan więcej podjął trudu przy wskrzeszeniu młodzieńca; Łazarz oznacza publicznych i zatwardziałych grzeszników nałogowych, którzy jedynie przez nadzwyczajną łaskę, przez publiczną i bardzo surową pokutę odzyskać mogą zdrowie, życie duchowe, jak to i Chrystus wśród modlitwy, łez i głośnego wołania wskrzesił Łazarza.

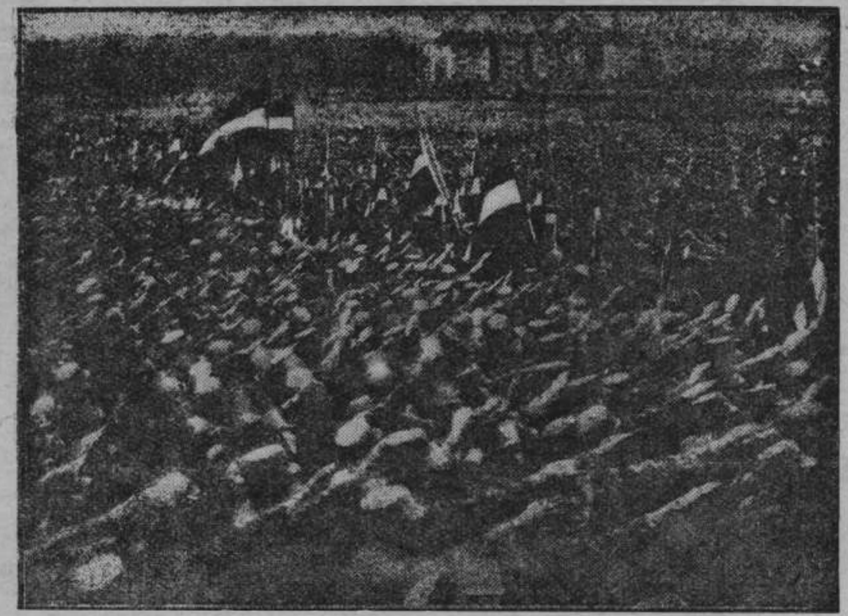
IV. Chrystus Pan nie pierwej, aż po oddaleniu piszczek i ludu zgiełk czyniącego, wzbudził do życia ową dziewczynkę. To wskrzeszenie z martwych i nawrócenie duszy nie może też nastąpić wśród wrzawy i zgiełku trosk ziemskich i próżnych rozkoszy światowych.

NOWE ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W ANGLJI.



Odprowadzenie rannego demonstranta przez policjantów londyńskich

OLBRZYMI ZJAZD ODWETOWCÓW NIEMIECKICH.



W dniu 18. 10. br. odbył się w Brunswicku zjazd hitlerowców. Zgromadził on przeszło 74.000 członków, zorganizowanych w t. zw. „oddziały szturmowe", które wystąpiły w całkowitem umundurowaniu polowem. Zachowanie się hitlerowców było tak zaczepne, że ustawicznie dochodziło do krwawych starć przeciwnikami politycznymi oraz policją. Zdjęcie nasze przedstawia defiladę szturmowych oddziałów ze sztandarami. Widać na niem jak wyglądają „rozbrojone" Niemcy.

„DIE LETZTEN ZEHN VOM VIERTEN REGIMENT".



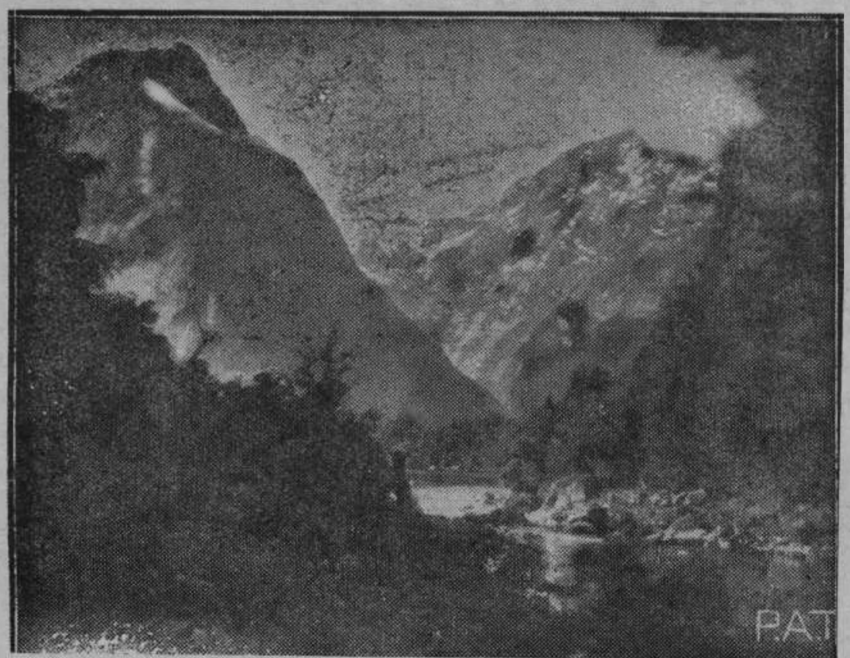
Powstanie listopadowe z r. 1831 spotkało się w szerokich kołach ówczesnego społeczeństwa niemieckiego z dużą sympatją. Dowodem tego był żywy oddźwięk, jaki walki polsko-rosyjskie znalazły w prasie niemieckiej, poematy pisane przez autorów niemieckich na cześć powstania, liczne ryciny i sztychy, zamieszczane w prasie niemieckiej, itd. Jedna z polskich pieśni bojowych „Walecznych tysiąc", apoteozująca sławny 4-ty pułk piechoty Królestwa Kongresowego, została — jak wiadomo — skomponowana w Niemczech. — Na ilustracji naszej, reprodukującej współczesny sztych niemiecki, widzimy przejście granicy pruskiej pod Brodnicą przez niedobitków 4-go pułku piechoty.



NAJDŁUŻSZA FUZJA NA ŚWIECIE.

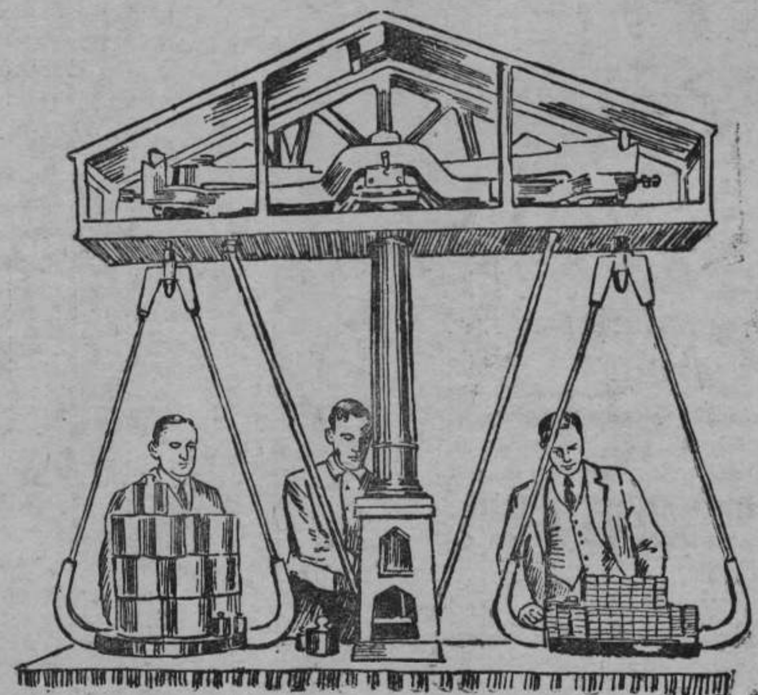
Rycina nasza przedstawia Mr. S. B. Fanna, myśliwego z Tennesse w Ameryce Północnej, który poszczycić się może najdłuższą rusznicą na świecie mierzącą 8 stóp. Mr. S. B. Fan zamierza z tą strzelbą brać udział w Narodowym Konkursie Strzeleckiem w Ohio.

KRAINA WIECZNEJ WIOSNY.



Nowa Zelandja, wyspa, położona przy samej Australji, jest jednym z mało znanych, a najpiękniejszych zakątków świata. — Ilustracja nasza przedstawia wspaniały widok, roztaczający się poprzez rzekę Arthur na pasmo gór Baron.

ZŁOTO.



Brak tego cennego kruszcu, jego nierównomierny podział pomiędzy pierwszemi potęgami świata — to jedna z głównych przyczyn obecnego kryzysu. Na rycinie olbrzymia waga do ważenia sztab złota.

SŁYNNY FINN W POLSCE.



Nurmi i Kusociński na Stadjonie w Królewskiej Hucie.

ZGON REWIZJONISTY.



W Waszyngtonie zmarł senator amerykański Dwight W. Morrow protektor niemieckich dążeń rewizjonistycznych.

Kto pyta, co życie mu dać może, usłyszy odpowiedź, o ile sam ją wypowie.

STRZECHA

Zasłona, która przed każdym kryje jego życie, jest dlań najgrubszą tkaniną na świecie.

Z teki młodych talentów.

Jan Leśniak, Wąbrzeźno.

Pechowy człowiek.

Tego dnia Hary reporter Kurjera — był w głupiem usposobieniu.

Myśl, że popołudniu ma zrobić wywiad z najsłynniejszą pięknością Europy Mary Fits, wprawiała go w nielada zakłopotanie. Lecz trudno... Dostał nakaz musi wykonać. Wstał więc z łóżka, zarządził podać śniadanie, podczas którego przeklął wszystkich piekarzy, iż śmią piec tak twarde bułki. W dodatku ubrał koszulę lewą stroną i sparzył sobie język gorącą herbatą. Dzień zapowiadał się więc fatalnie... Chociaż był pięknym i rasowym mężczyzną o czarnych bujnych włosach takich oczach i ciemnej cerze— jednak jakiś pech zawsze go prześladował.

I w tej chwili miał wrażenie, że dziś spotka go znowu kawał. Tak rozmyślając począł się ubierać i za chwilę przedstawiał obraz bajecznego młodzieńca w fraku, cylindrze i białych rękawiczkach. Wygalowany udał się w stronę dworca — z ciężkiem sercem i nieodłącznym notesem wraz z ołówkiem w kieszeni. Przed dworcem zebrała się już cała brać reporterska komentując żywo przyjazd nieznajomej. Na widok Hary'ego wszyscy osłupieli... Po chwili dopiero jeden o paradnym grymasie twarzy rzekł:

— Haruś!... pomnij przecież, że idziesz prosić o wywiad a nie o — rękę...

Zażenował się trochę... Lecz nie tracąc rezonu rzekł tak samo obojętnie:

— Mało ci do tego. Wiem o co prosić... Odrazu poznano, iż Hary jak zwykle jest bez humoru. Tymczasem na stacji zegar powoli wydzwonił sygnały, semafor podniósł się i w dali zamajaczyły kontury lokomotywy z białem pióropuszem dymu. Wszystkich ogarnęło lekkie zdenerwowanie. Za chwilę pociąg z hukiem, sykiem i jazgotem hamulców wpadł zadyszany na stację i wszystkie oczy skierowały się w stronę odnowionego wagonu z którego miała wyjść Miss Mary. Każdy więc cisnął się do drzwiczek. Lecz jakież rozczarowanie ogarnęło gromadę reporterów, gdyż z okna zamiast pięknej kobiety — spojrzała twarz jakiejś starej „cioci" która z „pięknym" uśmieszkiem oznajmiła zebranym, iż Miss Mary Fits wskutek spóźnienia wyjechała samochodem i w każdej chwili musi tu być. Wszystkie miny odrazu skwaśniały... I znosem na kwintę całe towarzystwo obróciło się w kierunku miasta by rozpocząć polowanie na samochód wiozący Miss Mary. Nie wiedziano skąd ma ten nadjechać i dlatego każdy wszczął poszukiwania na własną rękę. Każdy pragnął mieć wywiad i jaknajprędzej umieścić go w swym dzienniku. Rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie... Podczas gdy towarzysze Hary'ego uganiali się pomieście wypatrując samochodu — on kroczył zadumany rozważając, że spotkał go znowu pech. Nie przypuszczał nawet, że prawdziwy pech dopiero go spotka.. Tak zamyślony wyszedł za miasto i znalazł się na głównej arterji samochodowej. Obok niego z błyskawiczną szybkością przelatywały razpo raz samochody ogłuszając go rykiem swych różnorakich sygnałów. Nie zważał na nic... Pragnął dziś spokoju i melachonicznym krokiem uciekał od głośnego miasta Tymczasem naprzeciw niego — powoli nadjeżdżała wspaniała limuzyna. Nie widział jej. .Myślał o czem innem Szofer taksamo go nie spostrzegł... I dopiero w ostatniej chwili gdy już w pełnym biegu samochód miał na niego wpaść — szofer nadludzkim wysiłkiem skręcił w bok i błotnik palnął Hary'ego w nogę... To gozbudziło dopiero z zadumania. Uczuł dotkliwy ból. Z rany sączyła się krew... Samochód stanął i wyjrzała zeń kobieta wspaniałej piękności — Miss Mary Fits. Rozlęknionym wzrokiem pojęła całą sytuację. Na jej widok Hary zemdlał i zbudził się już w samochodzie który pełnym biegiem pędził ku miastu. Hary odrazu przypadł jej do gustu i postanowiła go zdobyć. W toku rozmowy dowiedziała się o jego zawodzie, jak to wyczekiwał na Miss Mary Fits i jak wyczekiwanie spełzło na niczem. Drugi raz by zemdlał jak owa Pani przedstawiła mu się za oczekiwaną piękność... I w ten sposób nagotował sobie początek prawdziwego pecha... Któż zdoła opisać głupie miny kolegów Hary'ego gdy po przyjeździe do miasta zobaczyli go siedzącego w aucie z Miss Europą. Ze zdumienia zapomnieli poprosić Miss Mary o wywiad i dopiero gdy auto przemknęło przed nimi w szalonym pędzie odzyskali przytomność. I znowuż z nosem na kwintę powrócili do swych redakcyj celem opublikowania tak „obszernego" materjału w którym główną rolę grał naturalnie Hary.

— — — — — — — — — — — —

Minęły trzy miesiące. W małym stylowym kościółku przy udziale zebranych tłumów i przedstawicieli prasy odbywa się ślub Miss Mary Fits z Harym. Reporterzy stoją w nabożnem skupieniu i podziwie, notując cały przebieg uroczystości. Hary jest w siódmem niebie... Po ślubie odbyła się taka biba iż wszystkim ślub Hary'ego z Miss Mary został na zawsze w pamięci. A były reporter „Kurjera" musiał na silne — swej żonusi — umieścić na odchodnie fotografję Mary z podpisem i dopiskiem:

„Kochanemu reporterowi Miss Mary Fits".

W kilka dni później — cała brać reporterska żegnała na tym samym dworcu szczęśliwych małżonków. Tym samym pociągiem młoda para odjeżdżała w podróż poślubną... I gdy sposępniałe twarze patrzały za znikającym w dali ekspressem — to w redakcji „Kurjera" wylatywały z pod maszyny rotacyjnej świeże egzemplarze wieczornego wydania.

Na czołowej stronie widniała fotografja Miss Mary Fits i artykuł p. t:. „Pechowy człowiek".

ZŁOTE MYŚLI

Nie zasypiaj z gniewem w sercu,
Podaj rękę wprzód do zgody,
Uśniesz mile, rano wstaniesz,
Pełen szczęścia i swobody.

Wstydliwość jest najbogatszym strojem człowieka.